

**Sylvia Zydek**

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

ORCID: 0000-0001-9630-5957

Wychowawczyni i opiekunka dziewcząt czyli Urszula Ledóchowska (1865–1939) i jej praca na terenie internatu szkoły urszulanek w Krakowie w latach 1889–1904

Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, jaką wychowawczynią była Urszula Ledóchowska, jakimi wartościami kierowała się w swojej pedagogicznej działalności, jakie metody nauczania i wychowania stosowała w czasie swojej pracy w szkole urszulanek w Krakowie, gdzie poszukiwała dla siebie inspiracji, jakie efekty przynosiła jej działalność. Analizie poddane zostały materiały archiwalne dotyczące jej pracy na terenie szkoły urszulanek w Krakowie. Okres krakowski był czasem bardzo ważnym na drodze życia zakonnego, ale także niezwykle istotnym momentem rozwojowym dla matki Urszuli jako pedagoga.

Słowa kluczowe: historia wychowania, pedagog, pensjonat urszulanek, szkoła urszulanek, Urszula Ledóchowska, wychowawca

Urszula Ledóchowska (1865–1939) and her work at the boarding school of the Ursuline Sisters in Kraków from 1889 to 1904

This article is an attempt to answer the question of what kind of educator Urszula Ledóchowska was, what values she was guided by in her pedagogical activity, what methods of teaching and upbringing she used during her work at the Ursuline school in Kraków, where she looked for inspiration for herself, what effects her activities brought. It analyses archival materials concerning her work at the Ursuline school in Kraków. The Kraków period was a very important time on the path of religious life, but also an extremely important moment of development for Mother Ursula as an educator.

Keywords: history of upbringing, educator, Ursuline boarding house, Ursuline school, Urszula Ledóchowska

Wprowadzenie

W 2023 roku minęła 40. rocznica beatyfikacji (20.06.1983) oraz 20. rocznica kanonizacji (18.05.2003) Urszuli Ledóchowskiej. Postać matki Ledóchowskiej zapisała się nie tylko na kartach historii Kościoła katolickiego, należy również pamiętać o jej zasługach dla pedagogiki końca XIX i pierwszych 30 lat XX wieku.

Celem niniejszego artykułu będzie zatem przedstawienie postaci matki Urszuli Ledóchowskiej (1865–1939) w kontekście początków jej pracy w Krakowie oraz poszukiwanie odpowiedzi na ważne pytania badawcze: jaką wychowawczynią była dla młodych dziewcząt Ledóchowska u początku swej zakonnej, a jednocześnie pedagogicznej drogi? Jakimi wartościami kierowała się siostra Urszula podczas kształcenia dziewcząt powierzonych jej pieczy? Jakie metody wychowawcze stosowała i jakie przynosiły one efekty? Zastosowaną metodą badawczą będzie biograficzna analiza treści (Skrzyniarz, 2018, s. 279–282). Bazą źródłową, która pozwoli udzielić odpowiedzi na postawione pytania, będą wspomnienia jej uczennic z tego okresu, a także te pozostawione przez siostry pracujące z nią w krakowskiej wspólnotie oraz inne dokumenty¹ pozostawione przez samą Ledóchowską.

Dotychczas na temat działalności matki Urszuli na terenie klasztoru krakowskiego powstał jeden artykuł w roku 1984. Jego autorką jest urszulanka czarna Teresa Ledóchowska. Opublikowany był w tomie 4 serii *Polscy Święci*, pod redakcją Joachima Romana Bara. W kilku publikacjach naukowych (Ledóchowska, 1998; Zdybicka, 2003) można odnaleźć wzmianki na temat okresu krakowskiego, ale w żadnej z nich nie ma dokładniejszej analizy materiału źródłowego pod kątem informacji o jej pracy nauczycielskiej i wychowawczej w tym czasie. Z tej racji zasadny wydaje się taki właśnie wybór tematu badań. Dzięki tej bowiem interpretacji luka ta – jak się zdaje – może zostać wypełniona.

Dzieciństwo i wczesna młodość Julii Ledóchowskiej (1865–1886)

Julia urodziła się 16 kwietnia 1865 roku w rodzinie Antoniego i Józefiny (Matyjas, 2005, s. 237; Wiśniewski, 1994, s. 59). Polskie korzenie ojca, jego zakotwiczenie w kulturze przodków i miłość do ojczyzny były dla Julii niezwykle istotne.

¹ Będzie to np. korespondencja prowadzona między matką Ledóchowską a kardynałem krakowskim Janem Puzyną z 1906 roku. Archiwum Urszulanek Czarnych, Kraków.

To właśnie te wartości budowały jej tożsamość. Młoda Ledóchowska otrzymała staranne wychowanie oraz wykształcenie domowe. W 1874 roku po przeprowadzce rodziny z Loosdorf do St. Pölten (Schmidt, 2011, s. 30) rozpoczęła wraz z siostrami edukację na pensji Pań Angielskich (nauka obejmowała bardzo wiele przedmiotów – od matematyki, przez przyrodę i stylistykę, po rozbudowany program nauki języków obcych: angielskiego, francuskiego, włoskiego).

Zgromadzenie nasze – Instytut Najświętszej Maryi Panny – miało to szczęście, że mogło przyczynić się do rozwoju intelektualnego i duchowego młodej Julii Ledóchowskiej, w zakonie – matki Urszuli. Uczęszczała ona do naszego Instytutu w St. Pölten w latach 1875–1880. Wyróżniała się wyjątkową pilnością w nauce i wzorowym postępowaniem. Mając żywe i pogodne usposobienie, Julia była wrażliwa, otwarta, towarzyska. Chętnie odwiedzała zakład dla głuchoniemych, a także udzielała pomocy ubogim miasteczka St. Pölten (Raułuszkiewicz, 1984, s. 26).

W roku 1883 rodzice Julii podjęli decyzję, by po raz kolejny zmienić miejsce zamieszkania. Tym razem Antoni wiedziony tęsknotą za ojczyzną postanowił zakupić posiadłość na terenie Galicji i tam osiąść, do czego zachęcała go żona. Ledóchowscy po przeprowadzce na tereny Polski zamieszkali w Lipnicy Murowanej. To tu Julia dojrzewała do podjęcia ostatecznej decyzji dotyczącej jej przyszłości. Tutaj również kształtował się jej „zmysł pedagogiczny”, wypróbowała swoje zdolności pedagogiczne na własnym rodzeństwie, żywo interesowała się dziećmi wiejskimi w Lipnicy i dużo czasu im poświęcała. Dzieci do niej lgnęły, bo była pogodna, serdeczna i umiała z nimi postępować, „na szelką biedę i niedolę ludzką miał serce niezmierni wrażliwe i czułe” (Ledóchowska, 1998, s. 21).

Po powrocie na tereny Polski, po niespełna dwóch latach pobytu, Antoni, w lutym roku 1885, zmarł (Marzani, 1989, s. 76). Julia stała się po stracie ojca podporą dla matki, mocno również angażowała się w życie wspólnoty lokalnej (Zydek, 2022, s. 164). Jednak i ona, podobnie jak brat Włodzimierz, zdecydowała o drodze życia konsekrowanego. 18 sierpnia 1886 roku wstąpiła do siostr urszulanek w Krakowie:

Pokochałam klasztor krakowski, przez dwadzieścia jeden lat w nim przebywałam. Dobrze mi tam było. Malując obraz Ukrzyżowanego, który do niedawna wisiał jeszcze w ciemnej kaplicy w klasztorze krakowskim, ciągle sobie powtarzałam, że ten Ukrzyżowany, którego maluję, patrzeć się będzie na mnie, gdy leżeć będę w trumnie ostatniej nocy w tej kaplicy (Ledóchowska, 1987, s. 13; Olbrycht, 2012, s. 539).

Te przewidywania nie spełniły się jednak, bo Ledóchowska zmarła w Rzymie w roku 1939, po ponad 32 latach życia poza klasztorem krakowskim, jako założycielka nowego zgromadzenia zakonnego Sióstr Urszulanek Szarych Serca Jezusa Konającego.

Praca na terenie internatu w latach 1889–1904

Julia, gdy wstępowała do klasztoru, nie miała wykształcenia, które mogłoby ją upoważniać do podjęcia pracy w szkole czy pensjonacie, dlatego musiała przygotować się do państwowego egzaminu umożliwiającego podjęcie pracy w charakterze nauczycielki. Siostra Urszula zdała egzamin 21 czerwca 1888 roku:

Zakończyła egzamin maturalny, na który za pozwoleniem ks. Biskupa, starsze zakonnice kolejno jej towarzyszyły. Złożyła go doskonale, zadziwiając profesorów bystrością i przytomnością umysłu. W przygotowaniu jej do tego egzaminu dopomagał z ojcowską dobrocią p. Piotr Prysak, profesor seminarium żeńskiego (Ledóchowska, 1984, s. 175).

We wrześniu roku 1889 siostra Urszula rozpoczęła pracę w szkole. Podjęła się wykładania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, a także języków obcych, czyli francuskiego i niemieckiego. Poza zadaniami związanymi z pracą nauczycielską Ledóchowska pełniła obowiązki „mistrzyni pensjonatu” (Gulczyńska, 2008, s. 146).

Jak podaje Józefa Ledóchowska, otrzymała ona pod opiekę grupę najmłodszych pensjonarek w 1892 roku i przez cztery lata była ich wychowawczynią:

Jej przypadło w udziale przygotowanie dzieci do pierwszej Komunii świętej, co czyniła ze zrozumieniem wagi tych przeżyć religijnych dla dalszego rozwoju duchowego dziecka. Po powrocie z Francji przez trzy lata była mistrzynią grupy średnich wiekiem dziewcząt, a przez następne dwa lata mistrzynią starszych (Ledóchowska, 1998, s. 35).

By pełniej zrozumieć i unaocznić sobie, jak wyglądała jej praca, należy przyrzeć się internatowi jako instytucji wychowawczej:

Był on zakładem prowadzony przez szkołę dla uczniów pobierających naukę poza miejscem zamieszkania. Samo określenie pochodzi od łacińskiego słowa „internus” oznaczający tyle, co „wewnętrzny”. Natomiast, powstałe w średniowieczu określenie „internare” oznacza zamknięty zakład wychowawczy. Najlepsze

warunki rozwoju wychowania internatowego istniały w zaborze austriackim. Związane to było zapewne, z tradycją burs Akademii Krakowskiej. Zamieszkiwali w niej nie tylko studenci, ale również uczniowie szkół średnich. Znaczna część istniejących wówczas zakładów prowadzona była przez duchowieństwo, a ich działalność szczególnie widoczna była w miastach akademickich. Powstawały również bursy świeckie, fundowane przez stowarzyszenia społeczne. Przyjmowani do nich byli uczniowie biedni, bez względu na wyznanie. Galicja posiadała dogodne, sprzyjające polskiej szkole warunki. Korzystała ona z autonomicznych praw w obrębie monarchii austro-węgierskiej, a władze austriackie wykazywały duże zainteresowanie szkolnictwem na przejętych terenach. Na mocy decyzji władz z roku 1915, językiem wykładowym w szkołach został język polski, a bezpośrednie kierownictwo nad szkołami sprawowała Rada Szkolna Gubernialna, w skład której wchodziły polscy przedstawiciele. Kolejne przemianowania i podziały w jej obrębie nie ograniczyły znaczenia polskich urzędników, ani nie osłabiły działań w zakresie realizacji potrzeb polskiego szkolnictwa. Członkowie Rady decydowali o planach nauczania, doborze podręczników, uruchamianiu i zamykaniu szkół oraz badali potrzeby szkolne i oświatowe regionu (Zięba-Kołodziej, 2011, s. 23–24).

Warto tu wspomnieć, iż:

rozważania nad genezą i ewolucją internatu szkolnego wskazują, że [...], formy organizacyjne internatów w Polsce były podobne do tych, jakie rozwijały się w innych krajach europejskich, a więc były to internaty prowadzone przez zakony dla przyszłych duchownych, bursy przy uniwersytetach, bursy szkół wojskowych, internaty przy gimnazjach (Węgierski, 1984, s. 54–55).

U schyłku XIX wieku i na początku XX wieku można wyodrębnić dwa kierunki wychowania internatowego: oparte na wzorze klasztoru i koszar. Przyjmowały one wychowanków jednej płci. Pierwszy z nich charakteryzował się izolacją młodzieży od wpływów otoczenia świeckiego oraz klasztornym modelem życia wewnętrznego. W tym typie zakładów niezwykle doniosłą rolę odgrywał regulamin jako główny środek wychowania i uzyskania opanowania wewnętrznego (Węgierski, 1984, s. 54–55). Krakowski pensjonat zgodnie z ówczesnymi zwyczajami cechowała duża karność, uczennice zobowiązane były do niemal całodziennego milczenia, a w czasie porannych posiłków słuchały pobożnych czytań. W trakcie przechodzenia z jednej sali do drugiej dziewczęta musiały również zachować milczenie i iść w parach (Ledóchowska, 1984, s. 188). Te wszystkie drobiazgowe zasady zachowania, które obowiązywały na terenie internatu urszulanek, miały podkreślić znaczenie wyrobienia wewnętrznego oraz samodyscypliny i samowychowania. „Nauka moralności i obyczajowości stanowiła bardzo ważny element

kształtowania osobowości dziewcząt” (Szylar, 2012, s. 19), o tym trzeba pamiętać podczas analizy funkcjonowania placówek edukacyjnych i wychowawczych dla dziewcząt w XIX wieku.

Internat urszulanek w omawianym okresie, czyli u schyłku wieku XIX i na początku XX wieku, działał w ramach określonego ramowego planu dnia: w godzinach 7:30–13:00 odbywały się lekcje w szkole. Po lekcjach dziewczęta udawały się na obiad, podczas którego odbywała się konwersacja w języku francuskim. W czasie odpowiedniej pogody, po obiedzie, odbywały się spacer, szczególnie po Plantach, a w momencie złych warunków pogodowych dziewczęta miały organizowane zajęcia na terenie pensjonatu. W tym czasie odbywały się próby przedstawień czy organizowane były gry towarzyskie, za których przygotowanie odpowiadała właśnie młoda wychowawczyni siostra Ledóchowska. W godzinach 15:00–18:00 pensjonariuszki mogły swobodnie spotkać się ze swoją mentorką. To był niezwykle ważny czas, tak dla Urszuli, jak i dla uczennic, ponieważ mogły one swobodnie porozmawiać i zwierzyć się z kłopotów. Do tych indywidualnych rozmów siostra Ledóchowska przywiązywała dużą wagę, uważała, że takie spotkania z dziewczętami są najskuteczniejszą metodą wychowawczą. Kierowała rozmową tak, by służyła wewnętrznemu dobru i rozwojowi.

Przyglądając się życiu mieszkanek dziewiętnastowiecznych internatów szkolnych, trzeba mieć świadomość, że miejsca te były dość specyficzne. Młode dziewczęta tam mieszkające cechowały się dużym poziomem egzaltacji, który przejawiał się np. swego rodzaju „zakochaniem” się w wychowawczyniach. Ledóchowska nie tolerowała takiego typu zachowań dziewcząt i starała się – oczywiście tam, gdzie należało – traktować je z matczyną troskliwością, jednak bez zbędnego patosu. Jedną z pracujących w tym czasie na Starowiślniej siostr tak charakteryzowała relacje Ledóchowskiej z podopiecznymi: „Młodzież lgnęła do niej. Niech tylko Siostra Urszula gdzieś się pokazała, wnet gromadka dziewcząt ją otaczała” (Horodyska, Archiwum Pniewy).

A w taki oto sposób pobyt w pensjonacie wspomina jedna z wychowanek:

Kiedy z oddali kilkudziesięciu lat wracam myślą do tego ostatniego okresu mego pobytu w pensjonacie klasztornym, postać matki Urszuli rozdwaja się w moich wspomnieniach. Widzę albo ruchliwą, pełną życia i emanującą z niej zapału nauczycielkę, albo poważną, skupioną, jakby cofniętą w głąb siebie, nasłuchującą wewnętrznych wskazań wychowawczynie. U tej ostatniej, już nie gest, dykcja, słowa grały główną rolę, ale wyraz oczu, przedziwna intuicja i znajomość młodych dusz. Matka nie podnosiła zbyt głośno przy karceniu, ale oczy miała tak groźne, że aż pociemniała z oburzenia. Każdą z nas dreszcz przechodził na myśl o spotkaniu się z takim spojrzeniem Matki. Za to skruszone córki marnotrawne witała najmielszym uśmiechem i jasnością oczu, pełnych takiej słodczy, że „stary

grzesznik” tajał wewnętrznie; każda z nas po takim „pojednaniu” poszłaby na koniec świata za Matką (Horodyska, Archiwum Pniewy).

Maria Wielowieyska zaś tak zapamiętała czas spędzony w szkolnym internacie: „Wpływ wychowawczy miała Matka ogromny, nawet na trudne uczennice i pensjonarki. Umiała podejść indywidualnie do każdej” (Wielowieyska, Archiwum Pniewy). W pamięci Teresy Markiewicz zapisał się z kolei taki jej obraz: „M. Urszula kochała nas wszystkie, znała każdą z nas, znała nasze wady i zalety” (Wielowieyska, Archiwum Pniewy).

Ze wspomnień tych wyłania się obraz bardzo oddanej sprawie wychowania mentorki, która tak samo jak przytulić i pochwalić, potrafiła zganić i wskazać błędy. Istniała ona realnie w świecie swoich uczennic, nie było w niej nic z teatralności, żadnej pozy, co pozwalało na prowadzenie prawdziwej pracy wychowawczej. Metody, które stosowała w tym zakresie, to głównie przykład (modelowanie), ale także metody oddziaływań słownych oraz metoda oddziaływania sytuacyjnego (Olbrycht, 2020, s. 92). Wypowiedzi byłych uczennic to dowód, że metody te były skuteczne i przynosiły zamierzone przez matkę efekty, bo dziewczęta „wyrobione” charakterologicznie po ukończeniu nauki kierowały się wskazaniem wychowawczyni przez długie lata². Należy także pamiętać, że sama matka była dla uczennic przykładem: pracy, sumienności, uczciwości, otwartości, prawdomówności. Dysponowała wszystkim cechami, które chciała widzieć u swoich wychowanek. Długie rozmowy, spotkania z dziewczętami były okazją do tego, by mogły one czerpać z jej duchowości, osobowości. Wykorzystywała również bardzo wiele spontanicznie zaistniałych sytuacji, które miały miejsce w pensjonacie, by zmieniać zachowanie uczennic, ukazać popełniane błędy i ich konsekwencje, by ostatecznie wskazywać rozwiązania trudnych sytuacji.

Matka znała nas na wylot: nasze wady, zalety, poznawała po twarzy kiedy się coś broiło. Była mimo dobroci bardzo stanowcza; nigdy nie dawała bur ani nie wygłaszała tasiemcowych nauk, gdy klasa broiła, ale winne zawsze w końcu same zgłaszały się, bo Matki spojrzenie – nie surowe, ale smutne – zmuszało je do tego [...]. Zastanawiałam się, jak Matka mogła tyle zajęć pogodzić i zmieścić w jeden dzień. Nigdy nie mówiła: „Nie mam czasu”, kiedy prosiłyśmy o rozmowę. Wyciągała notesik i mówiła, kiedy można do niej przyjść. Pracowała nocami, pisała scenariusze naszych przedstawień, wiersze [...]. U Matki wszystko zmieściło się

² Niezwykle interesującą postacią jest tu Maria Wielowieyska, która poznała Matkę jako uczennica w Krakowie i całe swoje życie związała z jej osobą, gdyż w 1907 roku udała się z nią do Petersburga, potem już jako urszulanka szara wróciła do Polski i pracowała w nowym zgromadzeniu do końca życia w 1966 roku.

w czasie. Na ostatki zawsze był bal, w którym rolę orkiestry pełniła głównie Matka. Zabawa trwała od 18 do 23. Matka bawiła się z nami, bez niej bal by się nie udał (Drwęska, Archiwum Pniewy).

W podobnym tonie wypowiadała się o Ledóchowskiej Antonina Żabianka:

Poznałam matkę Urszulę Ledóchowską około 1890, kiedy wstąpiłam na pensję siostr urszulanek w Krakowie. W życiu zakonnym spędziłam z nią blisko trzydzieście lat. [...] Matka Ledóchowska zajmowała się w Krakowie obok pracy nauczycielskiej pracą wychowawczą w pensjonacie [...]. Z pracy w pensjonacie mam przed oczami taki obrazek. W czasie rekreacji siedzą na ziemi młodsze dzieci i rozkosznie się bawią. A m. Urszula nie gdzieś z boku, ale wśród nich na niskim stołeczku [...]. Była naprawdę dla dzieci kochającą matką, umiała zniżyć się do ich poznania umysłowego – tak dobrze rozumiała dusze dziecięce! W pensjonacie dla starszych dziewcząt m. Urszula doskonale dawała sobie radę, choć nie należałyśmy do charakterów łatwych. Miała wspaniałe podejście do młodzieży: proste. Pełne miłości i szacunku [...] Uczennice kochały i ceniły ją prawdziwie głęboko, bo też w ponurych murach zakładu była im słońcem przez uśmiech i radość, jakie wokół rozsiewała (Żabianka, Archiwum Pniewy).

Ledóchowska jako młoda zakonnica i młoda wychowawczyni niosła ze sobą z jednej strony pewną świeżość, nowość, a z drugiej pozostawała wierna tradycji zakładu, w którym przyszło jej pracować. Była dla swych podopiecznych „cała” zawsze gotowa do pomocy, cierpliwa i serdeczna, ale i sprawiedliwa. Wiedziała jednak, że nie słowa pociągają i przyciągają, ale właśnie przykład. Rozumiała, że działania wychowawczyni będą dla młodych dziewcząt inspiracją, tylko naśladując ją i ucząc się od niej, zdołają się rozwijać i przejść na poziom samowychowania (Słotwińska, 2007, s. 70). Współcześnie doskonale wiemy, jak ważne jest bycie z młodymi ludźmi i dla młodych ludzi, lecz ponad sto lat temu taki model oddziaływań nie zawsze zyskiwał zwolenników. Ledóchowska podążała jednak za wewnętrznym głosem, była wierna swojemu własnemu wychowawczemu modelowi, który nakazywał jej otwartość wobec podopiecznych. Tak postępowwała w Krakowie i tak działała do końca swoich dni, niezależnie od tego, czy opiekowała się polskimi sierotami w Danii czy na Kresach Wschodnich, czy wspierała potrzebujące pomocy dzieci włoskie mieszkające w ubogich dzielnicach Rzymu.

To, czego nauczyła się przez 12 lat pracy w pensjonacie, owocowało przez wszystkie lata jej aktywności pedagogicznej.

Matka Urszula jako przełożona w klasztorze krakowskim w okresie między rokiem 1904 a 1907

Matka Ledóchowska w 1904 roku objęła funkcję przełożonej wspólnoty zakonnej (Knapczyk, 1980, s. 10; Ledóchowska, 1987, s. 43). Od tego czasu musiała objąć myślą wszystkie sprawy związane z funkcjonowaniem klasztoru. Matka miała oczywiście nad wszystkim pieczę, dbała o pensjonat i o szkołę. Miała jednak jeszcze inne plany i marzenia, myślała intensywnie o domu dla studentek (Zydek, 2021; 2024). Rozumiała, że młode kobiety, czasem były to jej uczennice ze szkoły i pensjonatu, po rozpoczęciu studiów nie miały gdzie mieszkać i narażone były na różnego rodzaju niebezpieczeństwa, dlatego też uważała, iż należy przyjść im z pomocą. Matka Ledóchowska uważała, że konieczne jest, dla pełnego rozwoju, łączenie kształcenia umysłowego z pracą nad własnym charakterem i zgłębianiem wiary (Trojanowska, 2012, s. 122). W tym celu rozpoczęła negocjacje z kardynałem Janem Puzyną. Początkowo nie wyrażał on zgody na otwarcie tego typu domu przy klasztorze (Ledóchowska, 1984, s. 198). Jednak po samobójczej śmierci jednej ze studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego wyraził zgodę na otwarcie akademika:

Przychylając się do prośby Przewielebnej Matki z dnia 25 marca b.r. niniejszym udzielam Naszego pozwolenia na utworzenie przy klasztorze w należącym do Zgromadzenia domu pod 1:3 przy ul. Starowiślniej internatu dla słuchaczek Uniwersytetu i wszelkich wyższych kursów dla kobiet, przybywających z dalekich stron kraju, by szukać w Krakowie wyższego wykształcenia. Zbożnemu temu przedsięwzięciu mającemu na celu zapewnienie opieki moralnej i uchronienie od niebezpieczeństw, na jakie młode te osoby jak doświadczenie uczy, narażone bywają, udzielamy Naszego Arcypasterskiego błogosławieństwa³ (Puzyna, Archiwum Sióstr Urszulanek Czarnych).

Matka Ledóchowska list przyjęła z wielką radością i rozpoczęła działania mające na celu przygotowanie miejsc dla studentek. Poza bazą materialną miała już plan, by zaoferować zamieszkującym na terenie klasztoru dziewczętom wsparcie duchowe, i zorganizowała dla nich między innymi Sodalicję Mariańską. Aranżowała spotkania, na których poruszała z dziewczętami różnego rodzaju tematy dotyczące zagadnień związanych z życiem religijnym.

³ List ten skierowany został przez kardynała Jana Puzynę do Matki Ledóchowskiej, datowany jest na 10 marca 1906 roku.

Internat to było jej najukochańsze dziecko, któremu poświęcała cały swój wolny czas, jeśli go jeszcze jakimś cudem mieć mogła. Studentki miały teraz jej najmil-sze uśmiechy, jej najczulsze spojrzenia. Za to opinia ich wartości, ich etycznego poziomu, poważnego zachowania się na wykładach, rozchodziła się już szeroką falą po całej Polsce. Spotykałam później na kresach Litwy czy Ukrainy studentów, którzy mówili o koleżankach z urszulańskiego internatu zawsze z szacunkiem i uznaniem. Zachwycali się zwłaszcza ich taktownym, a jednocześnie naturalnym i wesołym zachowaniem na zebraniach i wieczorkach koleżeńskich (Horodyska, Archiwum Pniewy).

I w ten sposób pierwszy na ziemiach polskich dom studencki dla akademikzek zaczął funkcjonować pod opiekuńczym i czujnym okiem katolickiej zakonniczki matki Urszuli Ledóchowskiej.

Podsumowanie

Z przeprowadzonych analiz wyłania się obraz matki Urszuli, wychowawczyni i opiekunki młodych dziewcząt, która w sposób niezwykle nowatorski, a jednocześnie z poszanowaniem tradycji pensjonatu urszulanek krakowskich pracowała z dziewczętami, tak by rozwijały się one w sposób harmonijny i pełny. Porywała uczennice otwartą i pełną oddania postawą. Wychowując młode dziewczęta, chciała przede wszystkim pokazać im świat wartości, które były dla niej bardzo ważne. Poza kwestiami rozwoju sfery duchowej Ledóchowska ceniła pracę, sumienność, uczciwość, otwartość, prawdomówność. Uczyla tego własnym przykładem, ale także poprzez poświęcenie czasu i uwagi w trakcie rozmów i spotkań ze swoimi wychowankami.

Każdą nadarzającą się okazję, czy to w pensjonacie, czy też w szkole, wykorzystywała do tego, by oddziaływać na powierzone jej uczennice. Interesował ją bowiem przede wszystkim konkretny człowiek i jego potrzeby. Ważne było dla niej zawsze to, by nawiązać osobowy kontakt z wychowankami. Ta metoda bezpośredniego oddziaływania przynosiła bardzo dobre rezultaty, które były trwałe, o czym można się przekonać podczas lektury wspomnień byłych uczennic, wszystko to bowiem, co wyniosły z internatu, „owocowało” w ich życiu przez długie lata.

W podsumowaniu poczynionych analiz materiału badawczego należy udzielić odpowiedzi na pytania badawcze, czyli jaką wychowawczynią była matka Urszula, jakimi wartościami się kierowała, jakie metody wychowawcze stosowała. Analiza materiału źródłowego pokazuje, że matka Ledóchowska była wychowawczynią obdarzoną niezwykłą intuicją, absolutnie oddaną pracy wychowawczej, otwartą i serdeczną.

Odpowiedzi na pytania badawcze, jakie były postawione na początku artykułu, zostały – jak się zdaje – udzielone. Wiemy dzięki temu, że Ledóchowska była serdeczną, ale i wymagającą wychowawczynią. Mamy świadomość, jakimi kierowała się wartościami w swojej pracy oraz gdzie szukała dla siebie inspiracji, by być dobrym wychowawcą. Wiemy również, jakimi metodami w swojej pracy się posługiwała. Wiedza uzyskana z materiału badawczego pozwala również powiedzieć, że Ledóchowska może być dla współczesnych pedagogów postacią inspirującą i pobudzającą do poszukiwań własnej pedagogicznej drogi. Warto tu także zacytować Piotra Mazura, aby w sposób syntetyczny określić działania pedagogiczne matki Urszuli i podsumować je:

Miała ona wielki dar wyczuwania ducha czasu, doskonale rozumiała, że w pracy z młodzieżą należy kierować się metodą uczestnictwa, że trzeba zrezygnować z tradycyjnego programu „dla młodzieży”, a zastosować „z młodzieżą”. W pedagogii katolickiej był to olbrzymi krok naprzód, co oznaczało całkowite zerwanie z dotychczasowym schematem wychowawczym (Mazur, 2005, s. 103).

Bibliografia

Źródła

- Horodyska N. (b.d.). *Cień jej ręki. Wspomnienia o Matce Urszuli Ledóchowskiej*. Archiwum Urszulanek Szarych. Pniewy.
- Ledóchowska U. (1987). *Historia Kongregacji Sióstr Urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego*. Poznań: Pallottinum.
- Puzyna J. (b.d.). *List do Matki Ledóchowskiej, datowany jest na 10 marca 1906 roku*. Archiwum Sióstr Urszulanek Czarnych. Kraków.
- Wielowieyska M.A. (1991). *Urok w pokorze*. W: A.T. Szafraniec (red.), *Miłość krzyża się nie lęka*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

Opracowania

- Gulczyńska J. (2008). Drogi edukacyjne pokolenia Urszuli Ledóchowskiej. *Paedagogia Christiana*, 2/22, 134–148.
- Knapczyk S. (1980). *Rozwój i organizacji polskich klasztorów urszulańskich 1857–1980*. Zaczepnięte 1 stycznia 2024 roku. Strona internetowa https://www.osu.pl/uploadfiles/materialy/knapczyk_rozwoj_organizacja_polskich_klasztorow_urszulanskich.pdf
- Ledóchowska T. (1984). *M. Urszula Ledóchowska. Klasztor krakowskich urszulanek*. W: J.R. Bar (red.), *Polscy Święci*. T. 4. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.

- Ledóchowska J. (1998). *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*. Marki: Drukarnia Michalinuum.
- Matyjas B. (2005). Urszula Julia Ledóchowska (1865–1939). Urszulanka, Założycielka Urszulanek Szarych. *Studia Pedagogiczne Akademii Świętokrzyskiej*, 15, 237–241.
- Marzani M. (1989). *Matka Świętych. Józefina z Salis Zizers Ledóchowska 1831–1909*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Mazur P. (2005). Św. Urszula Ledóchowska – wychowawczyni matek i wychowawczyń. W: M. Chmielewski, Z.J. Zdybicka i M. Ziółkowska (red.), *Polka w Europie – św. Urszula Ledóchowska*. Lublin: Wydawnictwo Muzyczne „Polihymnia”.
- Olbrycht K. (2012). Pedagogia szarych urszulanek. W: J. Kostkiewicz (red.), *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*. T. 1. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Olbrycht K. (2020). *Pedagogia św. Urszuli Ledóchowskiej*. Poznań: Wydawnictwo Św. Wojciecha.
- Raufuszkiewicz Z. (red.) (1984). *Niewiasta, której uczynki chwalić będą pokolenia. Błogosławiona Urszula Ledóchowska (1865–1939)*. Rzym: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK.
- Schmidt S.K. (2011). Św. Urszula Ledóchowska. Polka i Europejka. Językowy wymiar osobowości. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Skrzyniarz R. (2018). Dokumenty źródłem analizy i badań biograficznych w pedagogice. *Biografistyka Pedagogiczna*, 3/1, 9–12.
- Ślotwińska H. (2007). Samokształcenie i samowychowanie elementami autorefleksji. *Paedagogia Christiana*, 1/19, 65–81.
- Szytar A. (2012). Ideały wychowawcze w klasztorach żeńskich w okresie potrydenckim do początków XIX wieku. *Paedagogia Christiana*, 2/30, 11–27.
- Trojanowska K. (2012). Działalność patriotyczna i wychowawcza Urszuli Ledóchowskiej. *Tarnowskie Studia Teologiczne*, 31/1, 126–129.
- Węgiński Z. (1984). *Internat szkolny. Geneza, rozwój, problemy pedagogiczne*. Bydgoszcz: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe.
- Wiśniewski S. (1994). *Rodzina Bogiem silna. Antoni i Józefa Ledóchowsky. Rodzice błogosławionych*. Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej BIBLOS.
- Zięba-Kołodziej B. (2011). *Internat i bursa. Historia i współczesność*. Tarnobrzeg: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. prof. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu.
- Zdybicka Z.J. (2003). *Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Werbistów Verbinum.
- Zydek S. (2021). *Historia początków działalności akademika (1906–1939) sióstr Urszulanek w Krakowie. Urszulański dom studencki jako miejsce „spotkania” wiary i rozumu – referat wygłoszony na III Międzynarodowej Konferencji „Tradycja i zwyczaje w kulturach i religiach. Umysł i wiara”*. Kraków.
- Zydek S. (2022). Urszula Ledóchowska (1865–1939) i zgromadzenie Urszulanek SJK (szare) wobec problemów społecznych Polski i Europy w początkach XX wieku. *Pedagogika Społeczna*, 4/86, 161–180.
- Zydek S. (2024). *Urszula Ledóchowska (1865–1939) i jej działalność na terenie krakowskiego klasztoru urszulanek w latach 1886–1907*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagellonica.